**Jak nie marznąć w kolejce do rejestracji do lekarza?**

* **W okresie dużej zachorowalności na grypę rejestracja do lekarza pierwszego kontaktu jest utrudniona w ramach NFZ.**
* **Tego problemu doświadczają zwłaszcza rodzice, którzy nieraz nawet na kilka godzin przed otwarciem placówki czekają na mrozie, aby zapisać dzieci do pediatry.**
* **Rozwiązaniem, które pozwala skrócić czas oczekiwania na wizytę, jest prywatne ubezpieczenie zdrowotne – w Polsce korzysta z niego już ponad 2,17 mln osób.**

Zimowy sezon wzmożonej zachorowalności trwa w najlepsze, a pacjenci doświadczają wszystkich jego przykrych konsekwencji. Najczęściej słyszy się o problemach z rejestracją do pediatrów w ramach usług NFZ. Aby zapisać dziecko do lekarza, rodzice nawet kilka godzin przed otwarciem przychodni ustawiają się w długich kolejkach. Rejestracja telefoniczna to przeważnie fikcja, nie mówiąc już o możliwości internetowego kontaktu z placówką. W ten sposób koło się zamyka, bo przez brak innych możliwości kontaktu ze swoim oddziałem NFZ rodzice po prostu zmuszeni są do wizyty w okienku.

– *W mniejszym lub większym stopniu, ale to w Polsce powszechny problem. Często mówi się, że największym kłopotem publicznej służby zdrowia jest długi czas oczekiwania na wizytę. Tymczasem w okresie szalejącej grypy już sam dostęp do rejestracji nieraz graniczy z cudem. Dlatego w najlepszej sytuacji są posiadacze prywatnego ubezpieczenia zdrowotnego, którzy mają pewność, że konsultant w centrum umawiania wizyt nie tylko odbierze telefon, ale i znajdzie lekarza w pobliżu* – tłumaczy Sławomir Koszewski, Dyrektor Działu Ubezpieczeń Zdrowotnych w SALTUS Ubezpieczenia.

Wizyty za pośrednictwem ubezpieczenia można umawiać na kilka sposobów o dowolnej porze dnia czy nocy - za pośrednictwem internetu lub telefonicznie. Nie ma zatem konieczności ryzykowania wielogodzinnego oczekiwania w niesprzyjających warunkach pogodowych albo obdzwaniania wielu placówek w poszukiwaniu możliwości wizyty. W momencie zgłoszenia wystarczy podać w jakiej okolicy mieszkamy, a pracownicy ubezpieczyciela znajdą wolny termin i najlepszą lokalizację za nas. Ubezpieczeni, którzy posiadają pakiet zapewniający również wizytę domową lekarza są w najlepszej sytuacji – nie muszą w ogóle wychodzić z domu.

**Wizyta tego samego lub następnego dnia**

Długie kolejki w przychodni oraz niemożność dodzwonienia się do rejestracji powodują, że na wizytę u lekarza możemy czekać nawet kilka dni, a w tym czasie choroba może się rozwinąć i mogą pojawić się powikłania. Przykładowo, zwykłe przeziębienie może przerodzić się w zapalenie oskrzeli czy płuc. Co więcej, przychodnie NFZ zazwyczaj nie mają możliwości rejestracji wizyt u lekarzy rodzinnych w kolejnych dniach. Przyjmują zapisy tylko na ten sam dzień.

– *Standardem w przypadku ubezpieczeń zdrowotnych jest umawianie pilnych wizyt jeszcze na ten sam, najdalej następny dzień od momentu zgłoszenia. Dokładamy też starań, żeby pacjent otrzymał informację zwrotną od naszych pracowników najdalej w ciągu kilkudziesięciu minut od jego telefonu czy zamówienia internetowego. Nasi ubezpieczeni mogą również skorzystać z aplikacji mobilnej do rejestracji wizyty. W przypadku dzieci proponujemy także telekonsultacje pediatryczne. Dzięki temu w ogóle nie trzeba wychodzić z domu, żeby poradzić się lekarza. Brak konieczności wizyty w placówce medycznej chroni również dziecko przed ewentualną dodatkową infekcją, która mogłaby być wynikiem kontaktu z innymi pacjentami* – dodaje Sławomir Koszewski z SALTUS Ubezpieczenia.

Ze statystyk wynika, że Polacy bardzo sobie cenią pomoc, jaką oferują ubezpieczyciele. Dobitnie pokazują to dane Polskiej Izby Ubezpieczeń, według których na koniec III kwartału 2017 już ponad 2,17 mln osób objętych było ochroną w ramach dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych. Będzie ich zapewne jeszcze więcej, rok do roku liczba ta wzrasta o dwadzieścia kilka procent.